

Gdańsk 12.03.2019

dr hab. Arkadiusz Sylwestrowicz, prof. nadzw. ASP

Dziedzina: Sztuki Plastyczne

Dyscyplina: Sztuki Piękne

Akademia Sztuk Pięknych w Gdańsku

ul. Targ Węglowy 6, 80-863 Gdańsk

Wydział Malarstwa
Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie
Krakowskie Przedmieście 5
00-068 Warszawa

Recenzja doktoratu Łukasza Zedlewskiego

Jako rozprawę doktorską Łukasz Zedlewski przedstawił pracę *Pejzaż – między obserwacją a interpretacją*, stworzoną pod kierunkiem dr hab. Antoniego Staroweyskiego z Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie.

Rozprawa teoretyczna składa się z dwudziestu minirozdziałów. Autor przedstawił w niej najważniejsze elementy, które wpływają na niego jako twórcę. Zwraca uwagę na pierwotne źródła sztuki, „wytworu ludzkiej egzystencji”, malarstwa jako odzwierciedlenia rzeczywistości, w której żyje człowiek. Od początku także podkreśla twórczą wagę pejzażu dla siebie, związaną z miejscem, w którym się wychował – małej warmińskiej miejscowości.

Autor w rozdziale *Obserwacja/ Obraz* zwraca uwagę na subiektywizm w odbiorze rzeczywistości: „Sposób widzenia u każdego człowieka jest fizycznie odmienny, każdy postrzega inaczej np. kolor, światło. To jak widzimy zależy w dużej mierze od czynników fizjologicznych ale bardzo istotne są również uwarunkowania kulturowe”.

Z kolei w części *Zdjęcia* zauważa, że w czasie zajęć ze studentami „coraz więcej z nich posiłkuje się zdjęciami z telefonu do zakomponowania podobrazia i znalezienia proporcji”, ale „zdjęcia są bardzo uproszczoną, fragmentaryczną wersją rzeczywistości. W zdjęciach nie widzi się bryły tak jak <<na żywo>>. Fotografie nie są w stanie oddać realiów kolorystycznych, przestrzeń jest spłaszczona, przefiltrowana.”

Dalej doktorant poświęca sporo miejsca wadze rysunku, który – według niego – „jest dla malarza nauką patrzenia. Poprzez tę technikę wnikliwiej poznaje dany przedmiot, jego budowę i strukturę”, a także swojemu wieloletniemu doświadczeniu szkicowania: „stanowi to dla mnie rodzaj zapisu czasu, pozwala lepiej poznać to co widzę. Często rysuję w muzeach obrazy, które mnie intrygują pozwala mi to lepiej je poznać, zobaczyć ich istotę – zrozumieć, dostrzec strukturę dzieła”.

Dalej autor – kolejny raz zwracając uwagę na tematykę pejzażu, która go interesuje – określa swoich mistrzów – ze szkoły młodopolskiej, w tym zwłaszcza Jana Stanisławskiego, u którego ceni „tendencję do syntetyzowania pejzażu, do nadawania mu symbolicznych znaczeń. Światło zyskiwało inny wymiar, nie było tylko przejawem pory dnia, nośnikiem aury, stanowiło też o metafizycznych sensach”. Wymienia także Jacka Malczewskiego, Edwarda Muncha i Konrada Krzyżanowskiego.

Osobny rozdział w kontekście inspiracji Łukasz Zedlewski poświęca El Greco, zwracając uwagę, że malarz ten wyprzedził o kilkaset lat swoich współczesnych, a „treścią obrazu [El Greco] stała się jego forma”, zaś „temat był tylko przyczynkiem dla artystycznych poszukiwań”. Zwraca też uwagę na wagę światła w tworzeniu obrazów u szesnastowiecznego mistrza.

Stopniowo autor pracy pisze coraz więcej o swojej praktyce twórczej. Wspomina, że przeszedł „okres mimetycznego naśladownictwa, który dość szybko wydał [mu] się niewystarczający”. „Powracanie do jednego miejsca, jednego motywu prowadzi do coraz większej syntezy malarskiej, formalnej ale także treść staje się coraz bardziej uniwersalna” – pisze. I dalej zwraca uwagę, że nie jest malarzem „anegdoty

dopowiedzianej tekstem”. Opiera się na „stworzeniu autonomicznego świata, który jest bezpośrednim przekształceniem z natury. Reinterpretuje naturę poprzez własną wrażliwość i własny sposób malowania”. Artysta dokonuje subiektywnego wyboru z natury, by jego obrazy miały „wymiar uniwersalnego pejzażu”.

Autor wielokrotnie powraca do obicia przestrzeni w wodzie, wpływu odbić w jeziorze na percepcję malarską, czerpania z nich inspiracji. Tematowi wody poświęca nawet osobny rozdział, wskazując istotę zmienności, refleksów, zjawiskowości tego żywiołu. „Przestrzeń w odbiciu ulega ciągłym deformacjom, przekształceniom. Czasami patrząc na jezioro, mam wrażenie jakby odbicie wody było malarską interpretacją rzeczywistości. Dla malarza odbiciem jest jego twórczość” – podsumowuje.

Poza wodą autor zwraca uwagę na istotę światła: „jest ciągle w ruchu, zmienia nastrój, temperaturę wydobywa szczegóły, czasami wszystko ujednocila. Nadaje ono metaforyczne znaczenia i buduje atmosferę”.

Docenić należy niewątpliwe odczytanie i umiejętność korzystania ze źródeł przez autora pracy. Wśród cytowanych autorów znajdują się twórcy z różnych okresów i miejsc, m.in. Wojciech Fangor, Jacek Siennicki, Vincent van Gogh, Zenon „Miriam” Przemyski, Zbigniew Taranienko, Jerzy Mierzejewski, Ludwik Maciąg, Tomasz Tatarczyk.

Ostatni rozdział przed podsumowaniem doktorant poświęca bliższemu opisowi formalnemu przedstawionych do oceny prac malarskich – 21 obrazów o formacie 150x100 cm, tłumacząc swoje wybory formalne – temat, formę, przybliżając użytą technikę.

Chciałbym podkreślić jako niezwykle istotne, że przedstawione do oceny obrazy biorą swój początek w plenerze. Autor wychodzi z pracowni, żeby przyglądać się naturze, jej różnym transformacjom, związanym z porami roku i dni, zmiennością światła, odbiciom w wodzie. Tutaj – w plenerze – rozpoczyna się praca twórcza. Ten kontakt z naturą, obserwacja i praca bezpośrednio w naturze jest bardzo istotna jako praktyka malarska. Jest to niesłychanie ważne jako przykład w pracy wykładowcy akademickiego. Ta postawa, to doświadczenie, ta praktyka powinna być dla studentów inspirująca, powinni ją naśladować.

Na cykl obrazów – jak wspominałem – składa się 21 prac. Są one studium przestrzeni w pejzażu, który buduje rytm padającego światła i cienia, także układ drzew. Wyczuwa się zapis uchwyconej chwili, co przekłada się na budowanie nastroju gotowego dzieła. Artysta w dobry sposób posługuje się materią malarską, która odzwierciedla materię nieba, ziemi, pni, wody. Studium bezpośrednio w naturze przekłada się na efekt końcowy tych dzieł.

W moim mniemaniu w przedstawionym do oceny cyklu prac dostrzec można rozwój malarski. Zdecydowanie ostatnie obrazy w cyklu wskazują na większą swobodę twórczą, dostrzega się w nich trafność w oddaniu chwili, nastroju pejzażu, lepiej uzyskaną wrażeniowość, co decyduje o skończoności, ostateczności kompozycji i pełnym zamknięciu dzieła malarskiego. Mam na myśli tutaj obrazy, w których autor skupił się na odbiciach w tafli wody. Charakteryzuje je oddech i – co za tym idzie – lepszy efekt malarski.

Po zapoznaniu się z przedstawioną do oceny pracą i cyklem malarskim w pełni popieram wniosek o nadanie mgr. Łukaszowi Zedlewskiemu stopnia doktora.

